Nr 478. Kraków, Poniedziałek 26. Października 1914. Rok XXXIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Walki w Królestwie i w Galicyi.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 26 października.

25 października w południe:

Olbrzymi front bitwy.

Na północno-wschodnim terenie wojny obecnie stoją nasze armie i silne oddziały niemieckie w prawie nieprzerwanym froncie, który sięga od północnych stoków Karpat wschodnich przez Stary Sambor, wschodni teren przedni twierdzy Przemyśla, dolny San, polskie ziemie nad Wisłą aż do okolicy Płocka, w walce przeciw głównej sile Rosyan, którzy ściągnęli także swoje wojska kaukaskie, syberyjskie i turkestańskie.

W Karpatach.

Nasza ofenzywa przez Karpaty ściągnęła na siebie znaczniejsze oddziały nieprzyjacielskie.

W Galicyi wschodniej.

W Galicyi wschodniej, gdzie obie strony zajmują umocnione pozycye, naogół bitwa trwa.

Sukcesy na poł.-wschód od Przemyśla i nad dolnym Sanem.

Na południowy wschód od Przemyśla i nad dolnym Sanem wojska nasze osiągnęły także w ostatnich dniach liczne sukcesy.

Bitwa na linii Dęblin-Warszawa.

W Królestwie Polskiem z obu stron zostały zaangażowane znaczne siły, które od wczoraj walczą na południowo-zachodniej linii nad Wisłą Dęblin—Warszawa.

Zastępca szefa sztabu generalnego, **von Hoefer,** generał major.

Powodzenie oręża niemieckiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 26 października.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, 25 października przed południem:

Zwycięskie walki pod Dęblinem.

W okolicy Dęblina walczą nasze wojska ramię przy ramieniu z wojskami austro-węgierskiemi. Wzięto 1.800 jeńców.

Ofenzywa pod Augustowem.

Na wschodzie podjęły nasze wojska ofenzywę przeciw Augustowu.

Sukcesy w Belgii zachodniej.

Kanał Ysere—Ypres między Nieuport i Dixmuiden po gwałtownych walkach dnia 24 bm. przekroczyły dalsze nasze silne wojska. Na wschód i północny wschód od Ypres ustawił się nieprzyjaciel. Mimo to udało się naszym wojskom w kilku miejscach naprzód postąpić. Wzięto około 500 Anglików, między tymi jednego pułkownika i 28 oficerów do niewoli.

Ustąpienie Rosyan z Kołomyi.

Wiedeń, 26 października.

„N. W. Abendblatt“ z soboty donosi:

Pewna wybitna osobistość wiedeńska, należąca do kół parlamentarnych, otrzymała telegram, że **Rosyanie ustąpili z Kołomyi.**

Z armii.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 października.

Dziennik rozporządzeń wojskowych donosi: Generał major Edmund Zaremba został po superarbitrowaniu, jako obecnie niezdolny do służby, na 6 miesięcy urlopowany. (Mit Wartegebühr).

Odznaczenia za waleczność.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 października.

Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza: Cesarz nadał wojskowy krzyż zasługi z dekoracyą wojenną w uznaniu walecznego zachowania się wobec wroga porucznikowi arcyksięciu Karolowi Albrechtowi.

Dalej nadał cesarz krzyż komandorski orderu Leopolda z dekoracyą wojenną w uznaniu walecznego i wybitnego kierownictwa swego korpusu generałowi piechoty Karolowi K ř i t k o w i i poln. marszałkowi porucznikowi Arturowi A r z o w i krzyż rycerski orderu Leopolda z dekoracyą wojenną w uznaniu walecznego i skutecznego zachowania się wobec wroga generał majorowi Ludwikowi G o i g i n g e r o w i, komendantowi 122 brygady piechoty, w uznaniu walecznego zachowania się wobec wroga feldmarszałkowi-porucznikowi Zygmuntowi B e n i g n i, w uznaniu walecznego i skutecznego zachowania się wobec wroga, pułkownikowi Arturowi I w a ń s k i e m u z pułku piechoty 88, komendantowi 19 brygady piechoty, w uznaniu walecznego zachowania się wobec wroga generał-majorowi Hugowi R e y m a n o w i, komendantowi 20 brygady piechoty i Adolfowi B r u n s c h w i k o w i, komendantowi 121 brygady piechoty.

Przedsiębiorstwa naftowe pod dozorem państwowym.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 października.

Odpowiednio do § 1 rozporz. min. z 22 października br. zostały następujące przedsiębiorstwa postawione pod stały dozór państwowy: Tow. akc. Comp. Galicien de mines (właśc. kamieniołomów w Libiążu), Tow. wiertnicze Grabowica, Tow. Zagórz, Société de Potok, Tow. naftowe Klimkówka, Zjednocz. Tow. naft. Gal. Oil Trust Limited London, i Tow. Perkins i Ska w rewirze jasielskim.

Komisarzami kontrolnymi zostali: dla Tow. Comp. Gal. de mines, radca dworu Maryan Bocheński, dla innych st. radca górniczy Maurycy Werber.

Przeciw lichwie żywnościowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 października.

Pod przewodnictwem ministra handlu Schustera odbyła się 24 b. m. narada zastępców rządu austryackiego i węgierskiego w sprawie ustanowienia **maksymalnych cen na środki żywności.** Na konferencyi osiągnięto porozumienie co do zasad, które mają być zastosowane przy ustanowieniu cen maksymalnych, jeżeli rządby miał się zdecydować na to zarządzenie.

Nowa bitwa pod Przemyślem.

„Morgenzeitung“ z niedzieli przynosi następujący telegram:

Frankfurt, 26 października.

„Frankfurter Zeitung“ donosi z Genewy:

Wedle doniesień z Petersburga, rozwija się na południu od Przemyśla wielka bitwa, w której siły rosyjskie znajdują się pod wodzą generała Brusiłowa.

Znaczenie zwycięstwa pod Dęblinem.

„Pester Lloyd“, organ rządu węgierskiego, ogłasza z wojennej kwatery prasowej korespondencyę swojego sprawozdawcy, w której pomiędzy innemi jest powiedziane:

Pod Zarzeczem, nad dolnym Sanem, pomiędzy Rozwadowem a Rudnikiem wojska nasze pobiły nieprzyjacielskie siły, zwabione przez nas na drugą stronę rzeki, przyczem dostało się w nasze ręce przeszło tysiąc jeńców.

Siły nasze posłużyły się tutaj taktyką, podobną do tej, jakiej użyły przeciwko Serbom pod Mitrowicą nad Sawą.

Zwycięstwo pod Dęblinem, gdzie prawdopodobnie stoją naprzeciw Rosyan wojska niemieckie, wskazuje, że wojska nasze przedsiębiorą od południa atak flankowy. Temu atakowi flankowemu przeciwstawili Rosyanie 2 dywizye, które poniosły wielką klęskę, gdyż prócz zabitych i rannych stracili 10% w jeńcach.

Te okoliczności świadczą o powadze położenia na placu boju. Można twierdzić stanowczo, że Rosyanie przywiązują wielką wagę do linii Wisła—San, której bronią zacięcie. Nasze armie sprzymierzone mają niełatwe zadanie, gdyż Rosyanie nadają się lepiej do obrony niż do ataku.

Wojenna Kasa pożyczkowa w Budapeszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 26 października.

Dziennik urzędowy donosi, że węgierska kasa pożyczkowa wojenna w Budapeszcie otworzy biura, które mieścić się będą w lokalu budapeszteńskiego zakładu Banku austro-węgierskiego. Biuro rozpocznie działalność 26 b. m. Dalej ogłasza dziennik urzędowy opis bonów kasowych tej kasy. Będą wydane bony kasowe po 250, 3.000 i 10.000 koron.

Cholera.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 października.

Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych ogłasza: Dnia 24 b. m. skonstatowano cholerę azyatycką: w Brzeźnie (Młody Bolesław) 1 wypadek, w Józefowie 1, w Neugasse 1. W Józefowie i Neugasse wypadki pochodziły od osób, które powróciły z północnego terenu wojny. Dalej skonstatowano: w Krems (Austrya) 105 wypadków. Chodzi tu, jak w poprzednich 27 wypadkach, o osoby, przybyłe w zamkniętych transportach z Galicyi.

Dalej doniesiono w Galicyi: w powiecie brzozowskim: w Dynowie 7, w Dydni 4, w Harcie 7, w Lubnie 4; w powiecie liskim: w Zachoczewie 1, w Mochawie 3, w sanockiem: w Pisarowcach 12, w Posadzie Olchowskiej 5, w Sanoczku 14.

Rosyanie w armii belgijskiej?

„Berliner Tageblatt“ w piątkowem wydaniu porannem donosi:

Wiedeń, 26 października.

Wedle dzienników rosyjskich, poseł rosyjski w Brukseli doniósł ministerstwu spraw zagranicznych w Petersburgu, że w armii belgijskiej walczy dużo Rosyan przeciwko Niemcom. Na pobojowiskach belgijskich miało paść, lub odnieść rany dużo Rosyan.

Ruch rewolucyjny w Odessie.

„Reichspost“ w sobotniem wydaniu porannem przynosi następujący telegram z Sofii:

Pismo tutejsze „Utro“ donosi, że od kilku dni jest Odessa widownią **poważnych niepokojów.** Mimo nadzwyczajnej czujności policyi zdołali się rewolucyoniści zgromadzić w większych grupach, poczem wywiązały się **zacięte walki uliczne.**

Z domu, w którym znajduje się filia firmy przewozowej Schenker i Sp., **rzucono bomby na policyę.** Sprawca tego zamachu, rewolucyonista, zamieszkały w nowym budynku, odebrał sobie życie.

Flota Francyi i Rosyi pod rozkazami Anglii.

„Reichspost“ przynosi w sobotniem wydaniu porannem, następujący telegram z Sofii:

Wychodzące w Petersburgu pismo „Nowoje Zwono“ donosi, że przed kilku dniami na żądanie Anglii przyszła do skutku **nowa konwencya flotowa** angielsko-francusko-rosyjka. Na mocy tej konwencyi mają Anglicy objąć naczelną komendę nad rosyjskiemi eskadrami na Bałtyku i na morzu Czarnem. Równocześnie Anglia zobowiązała się wzmocnić te eskadry swojemi okrętami. (Obietnica conajmniej w połowie bezprzedmiotowa. Żaden wojenny okręt angielski nie dostanie się na morze Czarne, gdyż Dardanele są zamknięte i dobrze strzeżone. Zanim zaś okręty angielskie wpłyną na Bałtyk, mogą Niemcy bałtycką flotę rosyjską zniszczyć, a następnie zwrócić się przeciwko posiłkom angielskim. Wogóle Anglia szafuje tylko obietnicami. U. R.)

„Nowoje Zwono“ donosi dalej, że Francya z początku opierała się przeciwko narzuceniu komendy angielskiej admirałom francuskim, natomiast Rosya na propozycyę Anglii natychmiast się zgodziła.

Car kokietuje Włochy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 26 października.

Agencya Stefaniego donosi:

Ambasador rosyjski, Krupieński, udał się wczoraj wieczorem do prezydenta ministrów Salandry, aby z polecenia swego rządu donieść mu, że otrzymał z Petrogradu depeszę następującej treści:

Cesarz rosyjski, chcąc Włochom dać dowód swojej wysokiej sympatyi, raczył zarządzić, aby zrobiono im propozycyę w tym kierunku, iżby **wszystkich austryackich jeńców narodowości włoskiej wypuszczono na wolność, jeżeli rząd włoski zobowiąże się pilnować ich podczas całego czasu trwania wojny,** tak, aby nie mogli wrócić do armii austryacko-węgierskiej.

Prezydent ministrów Salandra odpowiedział, iż wysoko ceni sympatyczne intencye cara, a co się tyczy samej propozycyi, oświadcza ambasadorowi, iż podług włoskiego prawa państwowego, **każdy Włoch i każdy obcy, który znajduje się na terytoryum włoskiem a nie popełnił zbrodni, jest wolnym i jego swoboda nie może być w żaden sposób krępowana.** Dlatego też nie jest mu jasnem, jakby rząd włoski mógł objąć zobowiązanie dozorowania jeńców, wydanych mu przez Rosyę, w ten sposób, żeby nie mogli nigdzie przekroczyć granicy. Na wszelki wypadek zastrzega sobie prezydent ministrów Salandra **także ze względu na obowiązek neutralności Włoch** poddać gruntownemu studyum kwestye prawne, które ewentualnie mogłyby się z tego wyłonić, a badanie to powierzone zostało kompetentnym czynnikom.

Generał Moltke chory.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 października.

Jak donoszą z głównej kwatery, generał Moltke zachorował na przypadłości wątroby i żółciowe. Choroba nie daje powodu do obawy. Generał Moltke znajduje się pod dobrą opieką lekarską w głównej wielkiej kwaterze. W stanie jego zdrowia nastąpiło znaczne polepszenie. Jego agendy poruczone zostały ministrowi wojny F a l k e n h a y n o w i.

Obwarowanie Paryża.

(Tel. c. k. Biura Koresp.)

Berlin, 26 października.

„Voss. Ztg.“ donosi z Kopenhagi:

Prace około obwarowania Paryża prowadzone są ze zdwojoną siłą. Generał Gallieni kazał usunąć wszystkich rannych ze szpitali paryskich. Zdaniem znawców, zapas węgla w Paryżu wystarczy do połowy grudnia.

Tosamo pismo donosi, że doświadczenia wojenne spowodowały rząd francuski do usunięcia czerwonych pantalonów przy wojsku i zastąpienia ich szaro-niebieskawemi.

Szykany angielskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Hamburg, 26 października.

Doniesienie Biura Wolffa:

Według doniesienia zagranicznego, firma angielska Waring Gillow zażądała konfiskaty parowca „Vaterland“, motywując to żądanie pretensyą pieniężną. Jest prawdą, że firma wykonała prace około urządzenia okrętu „Vaterland“. Suma zapłaty wynosi 40.000 marek i była płatną w październiku. Gdyby firma ze względu na taką pretensyę żądała konfiskaty parowca, co jest rzeczą nieprawdopodobną, byłaby to szykana najgorszego rzędu.

Los obywateli austryackich i niemieckich w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 26 października.

„Times“ donosi, że wkrótce wszyscy policyjnie rejestrowani obywatele niemieccy, austryaccy i węgierscy, którzy są obowiązani do służby wojskowej, **zostaną przetransportowani do obozów jeńców.** Liczba ich wynosi w Londynie 40.000, a w całem królestwie 70.000.

Armii angielskiej milion drugi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 26 października.

Główna kwatera urzędu werbunkowego podaje do wiadomości, że potrzeba natychmiast więcej ludzi, celem wypełnienia drugiego miliona nowej armii. Każdy zdolny do noszenia broni człowiek jest koniecznie potrzebny.

Z Przemyśla.

(Na wzgórzu Bykowa. — Bateryе motorowe i straszne ich działanie. — Otwieranie okien na czas strzałów.)

„Neue Freie Presse“ w obu wydaniach sobotnich przynosi garść zajmujących szczegółów z czasów oblężenia Przemyśla, które tutaj powtarzamy. I tak jeden z uczestników tamtejszych walk, przybywszy z Przemyśla do Budapesztu, opowiadał korespondentowi wspomnianego pisma:

„Dla mnie dzień 21 września był najcięższy. Na czele moich 262 ludzi sprawowałem na wzgórzu Bykowa służbę forpocztową. Okopaliśmy się po szyję. Od godz. 5 po południu przelatywały nad nami szrapnele nieprzyjacielskie, aż wreszcie po upływie godziny odkrył nas nieprzyjaciel. Rosyanie mają osobnych żołnierzy, którzy strzelają tylko do oficerów. — Z mojego batalionu prócz mnie pozostał tylko chorąży przy życiu.

Na wspomnianem wzgórzu przebyliśmy 36 godzin, a nazajutrz o godzinie 2 po południu rozpoczęło się luzowanie. Każdy żołnierz osobno czołgał się na wzgórze i luzowanie trwało 3 godziny.

„Jeńcy opowiadają, że drżeli i żegnali się, gdy grzmiały nasze bateryе motorowe o kalibrze 30.5 centimetra. Gdy pocisk, wysokości dziecka 7-letniego, wylatuje z rury, wydaje w powietrzu odgłos, podobny do płaczu kilkudziesięciu ludzi. Po jednym tylko strzale na baterye rosyjską widać było tam jedynie wielki ciemny otwór.“

O bateryach motorowych w Przemyślu podaje „Az Eest“ zajmujące szczegóły, powtórzone przez „Neue Freie Presse“.

„Gdy działa owe na automobilach jechały frontów, domy drżały przy ulicach, któremi odbywał się transport. Na fortach za pokryciami moździerze stanęły na betonowych podłożach i czekały na robotę.

„Dowiedzieliśmy się, że pewna rosyjska komenda korpuśna ulokowała się w zamku. Komendant jednego z moździerzy prosił o pozwolenie na danie strzału do zamku. Po niejakiem wahaniu się komenda wyższa pozwoliła na danie 3 strzałów. Naokoło w Pikulicach, Hermanowicach i w koszarach innych miejscowości pootwierano okna, poczem dopiero padły strzały.

„Zamek został zrównany z ziemią. Dalekowidzami można było stwierdzić rozmiary zniszczenia, a kiedy po cofnięciu się Rosyan mogliśmy naocznie przekonać się o stanie rzeczy, skonstatowaliśmy, że gruzy zamku rozrzucone zostały n a p r z e s t r z e n i k i l o m e t r a. Podczas oblężenia moździerze pracowały przeważnie w nocy. Każdy z nich dał około 80 strzałów.“

Zaburzenia w Warszawie.

Dzienniki łódzkie z 18 b. m. donoszą ogólnikowo i oględnie, iż 13 b. m. zaczął się w W a r s z a w i e objawiać u ludności „p e w i e n f e r m e n t“. Przyszło na niektórych ulicach d o r o z r u c h ó w, a następnie d o s t a r ć z p o l i c y ą i w o j s k i e m. W kilku punktach miasta **dawano salwy karabinowe.** Bliższych szczegółów o tych rozruchach dzienniki łódzkie nie podają.

Natomiast łódzki „Rozwój“ z 18 b. m. podaje tylko listę osób p o l e g ł y c h i r a n i o n y c h n a u l i c a c h W a r s z a w y we w t o r e k, 13 b. m. Lista ta jest następująca:

1) Władysław Kostecki, 22-letni fryzyer, raniony strzałem karabinowym w piersi przed domem l. 19 na ul. Miodowej.

2) Mendel Wiśnia, 15-letni szewc, postrzał piersi na ul. Dzikiej.

3) Czesław Śliwczak, 13-letni, postrzał w piersi przed domem l. 61 na ul. Okopowej.

4) Szmul Reingold, lat 14, pęknięcie czaszki na ul. Franciszkańskiej przed domem l. 23, zmarł w szpitalu.

5) Fajga Hengerówna, lat 10, postrzał głowy, ul. Murowana l. 44.

6) Jan Skrzynecki, lat 71, postrzał prawej ręki, na placu Broni.

7) Dziewczynka około 10-letnia niewiadome-

go nazwiska, 2 razy postrzelona w udo na ul. Sochaczewskiej l. 4.

8) Niewiadomego nazwiska handlarz lat około 38, postrzał piersi na ul. Burakowskiej l. 20.

9) Maryanna Wisteruk, służąca lat 25, raniona w prawą rękę przed domem l. 20 przy ul. Niskiej.

10) Jankiel Bronstein, lat 10, otrzymał ciężką ranę w głowę i zmarł w szpitalu.

11) Gitla Steinówna, lat 21, otrzymała postrzałową ranę ręki przed domem l. 24 na ul. Wołyńskiej.

12) Dziewczynka 15-letnia niewiadomego nazwiska, raniona strzałem w lewą stopę przed domem l. 1 ul. Nowo-Karmelickiej.

13) Anna Klementjewowa, lat 50, ciężko raniona na ul. Nowolipki przed domem l. 71.

14) Stanisława Dłuska, 12-letnia, raniona ciężko na ul. Nowolipki.

15) Jan Dąbrowski, pomocnik maszynisty kolei nadwiślańskiej, lat 37, zabity na placu Broni.

Z tej listy osób rannych i zabitych, oraz położenia ulic, na których rozegrały się krwawe zaburzenia, wnioskować można, że ich punktem wyjścia były dzielnice Starego miasta, a zwłaszcza najbliższe okolice Placu Zamkowego. Prawdopodobnie stamtąd rozpoczął się pościg, skierowany w ulicę Miodową i plac Krasińskich, a stamtąd w stronę placu Broni i ulicę Dziką.

Poszczególne jego etapy zaznaczyły się krwawo piętnastu ofiarami. (Przyp. Red.)

Przed ostrzeliwaniem Warszawy.

„Kuryer Zagłębia", wychodzący w Sosnowcu, z dnia 21 bm. donosi, iż wszyscy urzędnicy **w Warszawie,** pozostający w służbie państwowej, otrzymali rozkaz, **ażeby byli przygotowani do wyjazdu.** Wyjazd ten nastąpi w razie bombardowania Warszawy. Mieszkańcom, wyjeżdżającym w dowolnych kierunkach, nie stawiają władze żadnych przeszkód. Na murach miasta rozlepiono bardzo liczne odezwy treści następującej: „Warszawa będzie bronioną aż do ostateczności".

Oblężenie Dęblina.

„Goniec Częstochowski", wychodzący pod cenzurą wojskową niemiecką, zamieszcza w numerze z 24 b. m. następujące informacye:

Wojska niemieckie zdobyły 3 forty pod Dęblinem. Bombardowanie Dęblina, trwające od dni 14, nie doprowadziło do rezultatu, dopóki nie sprowadzono olbrzymich oblężniczych armat 42-centymetrowych, które sprawiły upadek rzeczonych 3 fortów. Okolice twierdzy zupełnie zniszczone. Miasteczka: Kozienice, Gniewoszów i Janowiec w ruinie.

Z wrażeń wiedeńskich.

(Koresp. „N. Reformy".)

Wiedeń, 21 października.

Wiadomo, jak miłe w czasach normalnych jest życie w stolicy naddunajskiej. Wiedeń jest chyba jednem z najweselszych miast w Europie, niewiele może pod tym względem ustępuje Paryżowi. Dziś trochę to inaczej wygląda. Miasto spokojniejsze, choć bynajmniej nie przygnębione (niema przecież powodu), mniej jednak swawolne, mniej kokieteryjne.

Właściwie wojna na ulicach Wiednia nie daje się odczuwać. Po ożywieniu, jakie panuje w Krakowie, po trzasku i huku automobilów, po dźwiękach trąbek legionowych — tu wydają się ulice niemal milczące, pogodne i bezpieczne, jakby nigdy nic. Oto jak działa odległość od terenu wojny. Grozę chwili uprzytomniają dopiero przechodzący od czasu do czasu ranni żołnierze i oficerowie. Obwiązane głowy, ręce na temblakach lub obok eleganckiego trzewika, pantofel na drugiej nodze. Dziś, przejeżdżając tramwajem, widziałem na jednej z pierwszorzędnych ulic dom dla rekonwalescentów, obecnie na usługach Czerwonego Krzyża.

Domek, raczej willa biała, o miłym wyglądzie, z małym, na ulicę wychodzącym ogródkiem. W ogródku, gęsto na leżakach, wypoczywali ranni żołnierze, których blade twarze świadczyły o przebytych cierpieniach — na polu walki i w łóżku szpitalnem. Ale pośród nich krążyły białe, zwinne pielęgniarki, troskliwością swoją wywołując na ustach chorych uśmiech głębokiej wdzięczności. Zaciszność, zmęczenie i jesień, oto barwy, któremi namalowany był ów obrazek.

Pośród przechodzących oficerów i żołnierzy zauważyłem tu dużo Polaków. Parę dni temu byłem świadkiem dziwnego spotkania. Do porucznika, posuwającego się z trudnością o lasce, podchodzi dwu lżej rannych szeregowców. Ukłon wojskowy — potem uśmiech z obu stron radosny, przyjacielski. Słucham — mówią po polsku. Nie słyszałem, o co pytali żołnierze, ale w odpowiedzi oficer uspakajał ich, że już mu lepiej, że rana się goi. Zebrało się koło nich zaraz trochę osób — rozmowa oficera z szeregowcami, w takim czasie, rzecz oczywiście interesująca, a choć język był im obcy, twarze ich wyrażały żywą sympatyę i współczucie. Domyślność, raczej intuicya w takich wypadkach jest niesłychana. Po chwili każdy już wiedział, że ci żołnierze spotkali tu swego porucznika, który w ich oczach na polu bitwy padł raniony, że go sami wynieśli za linię bojową, ratując mu życie — a dziś oto troskliwie o zdrowie go pytają... Zniknął przedział między zwierzchnikiem a podwładnym, a pozostało związanie purpurową wstęgą krwi wspólnie przelanej.

Znany patryotyzm wiedeński oczywiście i w tej chwili nie zawodzi. Niemal w każdem oknie wystawowem portret cesarza, w wielu obok Wilhelma II i austryackiego następcy tronu. Kataryuki rozbrzmiewają po podwórzach melodyą hymnu państwowego, w kawiarniach i restauracyach odśpiewują go wieczorami przy akompaniamencie fortepianu. Z patryotyzmem tym łączy się częste tutaj uczucie głęboko religijne. Matka Boska nie może opuścić ludu austryackiego, który tu codziennie w pięknych kościołach gorące do Niej modły zasyła. Tak tutaj wierzą. Czyż nie tasama wiara, która u naszego ludu już w czasie wojny wzruszające stworzyła legendy?

Tak, dziwne są tu połączenia lekkości i powagi, śmiechu i grozy, jak dziwnem, niespodzianem jest nagłe, z pośród wesołej Kärthnerstrasse, rozwarcie się Stefansplacu z potężnym, ciążącym na duszy, przenikającym, jak spojrzenie samego Boga, kościołem św. Stefana.

Napływ ludności galicyjskiej daje się tu odczuwać na każdym kroku. Na ulicach, na targach, w sklepach, kawiarniach i t. d. język polski niemal zagłusza mowę niemiecką. Tu i ówdzie słyszy się także Rusinów, a do żargonu żydowskiego musieli się już Wiedeńczycy przyzwyczaić. Każda z tych grup wydaje swoje pisma. Oprócz dwóch polskich wychodzi więc tutaj ruskie „Diło" i jedno żargonowe żydowskie. W numerze piątym „Diła" jest artykuł wstępny: „Hej, tam na hori Sicz ide...", uwydatniający wierność Rusinów wobec państwa. Ale jakie dotkliwe przeciwko nam wycieczki! Słowa „Polacy" niema zresztą w całym artykule, są tylko „nasi zachodni sąsiedzi"... Autorowi chodzi szczególnie o wykazanie doniosłych usług, jakie mogą w chwili obecnej oddać ruscy strzelcy; narzeka na przeszkody, jakich doznali w organizacyi swojej, przypisując je „intrygom" i „oszczerstwom" i wyraża nadzieję, że będą one usunięte obecnie.

B.

Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

KRONIKA.

Kraków, 26 października.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się dzisiaj o godzinie 2 po południu.

Pociągi dla rannych. Z nastaniem zimna w Galicyi w pierwszej połowie ubiegłego miesiąca, postanowiło ministerstwo kolei żelaznych zestawić 12 pociągów dla rannych, z których każdy składać się będzie z 25 wozów kolei miejskiej. Wozy te będą mogły być nawet podczas największych mrozów ogrzewane parą lokomotywy pociągu i wozem do ogrzewania, umieszczonym w środku pociągu. Wozy te ministerstwo kolei żelaznych przemieniło stosownie do przewożenia rannych i zaopatrzyło je w przenośne i wogóle konieczne urządzenia, co pociągnęło za sobą wydatek w sumie okrągło 12.000 koron na jeden taki pociąg dla rannych.

Pociągi te odstawione już w dniu 18 b. m. do rozporządzenia zarządu armii, będą po dokonanym uzupełnieniu ich urządzenia przez kierownictwo Związku Stow. „Czerwonego Krzyża" koniecznym materyałem sanitarnym i prowiantowym, oraz obsługą, będą oddane do użytku ich humanitarnego przeznaczenia.

Moskale w Żmigrodzie i Bieczu. Przednie straże rosyjskiej kawaleryi dotarły w południowo-zachodnim odcinku także w górzysty teren Żmigrodu, miejscowości, która pamięta Moskali jeszcze z 1849 roku, kiedyto armia rosyjska ciągnęła na Węgry przeciw generałowi Bemowi. Jak wówczas, tak i teraz zachowali się względnie poprawnie; mieszkańcy ucierpieli jednak wiele wskutek popłochu, usprawiedliwionego zresztą wieściami o dzikości kozackiej.

Również w Bieczu nie zaszły jakieś wybitniejsze fakta grabieży.

Okolica cała wskutek ustania wszelkiego dowozu cierpi oddawna niedostatek środków żywności. Drogi w okolicy są zupełnie zniszczone. Naprawa kosztować będzie krocie tysięcy. *F. M.*

Dzielna niewiasta. Wieś Strzegocice w powiecie pilzneńskim znalazła się chwilowo w linii ognia, wobec czego komenda naszych wojsk poleciła właścicielce tej majętności, p. Jastrzębskiej, opuścić dom mieszkalny i przenieść się chwilowo we wskazane jej bezpieczniejsze miejsce.

P. Jastrzębska nie chciała się jednak na to zgodzić, wreszcie musiała. Ekwipażem dworskim pod eskortą wyjechała prosto na wskazane jej miejsce.

Zaledwie jednak warta oddaliła się od wspomnianego miejsca, p. Jastrzębska kazała woźnicy zawrócić i bocznemi drogami podążyła wśród wzajemnego ognia szrapneli do dworu.

Zwycięskie nasze forpoczty zastały w godzinę później przygotowany posiłek, przyrządzony w międzyczasie przez dzielną niewiastę. *Fr. M.*

Dyrekcya c. k. szkoły zawodowej przemysłu żelaznego w Sułkowicach podaje do wiadomości, że wpisy na rok szkolny 1914/15 już się odbywają, a nauka szkolna rozpocznie się 3 listopada b. r.

Plaga kieszonkowców. Wczoraj wieczorem aresztowała policya 17-letniego Jana Gawlika i 18-letniego Konstantego Porębskiego, bez zajęcia, którzy skradli w restauracyi Frimla pewnemu szoferowi z kieszeni pugilares z pieniędzmi. Wraz z tymi „cywilami" aresztowano także pewnego szeregowca 13 p. p., który należał do spółki. — Gawlik i Porębski są mimo młodego wieku starymi specyalistami w kieszonkowych kradzieżach.

Z kroniki pogotowia. Na pogotowie tutejsze zgłosiło się wczoraj kilkanaście osób, pobitych w zwyczajnych bójkach niedzielnych w trzeciorzędnych szynkach. Między innemi zgłosił się wyrobnik Michał Gorzkowski, którego bardzo ciężko po głowie poranili bracia Jan i Piotr Ciarachowie, znani awanturnicy podgórscy.

Nagła śmierć. Wczorajszej nocy zmarł nagle na Grzegórzkach przy ul. Fabrycznej 58-letni dorożkarz Jędrzej Strzecha. Przyczyną śmierci był udar serca, jak skonstatował lekarz pogotowia.

Rządy niemieckie w Królestwie Polskiem. Naczelnikiem rządu niemieckiego w Królestwie Polskiem mianowany został hr. Meervaldt, dawny prezydent regencyi w Monasterze.

Na landratów powiatowych zostali powołani landraci: Wellenhamp z Raciborza, dr Kries ze Złotowa, Buresz z Inowrocławia, Hahn z Krotoszyna, dr Lück z Zellersdorfu, hr. Wartensleben z Łagowa, hr. Clairon z Landsbergu, Schultz z Bydgoszczy, Peistel z Magdeburgu, Oppen z Daunenwaldu, Rojahn z Waldbergu. Do tychczas zorganizowano administracyę niemiecką w 10 nadgranicznych powiatach Królestwa Polskiego.

REPERTUAR

artystów Teatru miejskiego w sali Teatru Nowości, Starowiślna 21.

Wtorek, 27 października: „Tajemnicza dama", sztuka w 4 aktach A. Bissona.

Środa, 28 października: „Pospolite ruszenie", krotochwila w 4 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Czwartek, 29 października: „Mąż o dwóch żonach": farsa w 3 aktach z francuskiego.

Piątek, 30 października: „Uriel Akosta", tragedya w 5 aktach Gutzkowa.

Sobota, 31 października: „Panna służąca", farsa w 3 aktach Biio i Hennequina.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 26 października.

Zaopatrzenie wdów i sierot po oficerach i żołnierzach.

Wiedeń. Jak donosi „Rathauskorrespondenz", hr. Stuergkh przyjął wczoraj burmistrza Weiskirchnera, który wręczył petycyę w sprawie zmiany ustawowego zaopatrzenia wojskowego i ustawowych postanowień co do wdów i sierot po oficerach i żołnierzach.

Prezydent ministrów oświadczył, że rząd uznaje konieczność zmiany tej ustawy w zupełności, i że już zarząd wojskowy podjął w tym kierunku kroki u obu rządów. Rząd nalegać będzie na załatwienie tej sprawy.

Wojenna odznaka myśliwska.

Wiedeń. W kołach myśliwych, rolników i leśniczych austryackich powstała myśl utworzenia myśliwskiej odznaki wojennej, z której rozsprzedaży dochód byłby przeznaczony w połowie na cele opieki wojennej, w połowie na Czerwony Krzyż. Utworzył się komitet pod przewodnictwem ministra Zenkera, który już rozpoczął akcyę. Odznaka ta będzie miała formę krzyża z emblematami św. Huberta.

Proces w Sarajewie.

Sarajewo. Wczorajsza rozprawa wypełnioną była przemówieniami obrońców.

Fałszerstwa rosyjskie.

Berlin. „Idep Roumain" ogłosił następujące doniesienie z Petersburga pod datą 15 b. m.: „Berl. Tageblatt" donosi o wypadkach cholery w Berlinie i innych miastach pruskich."

„Berl. Tageblatt" prostuje, że wiadomość ta jest zupełnie zmyśloną i że pismo to nigdy o czemś podobnem nie doniosło.

Echa kradzieży łodzi podwodnej.

Rzym. (Agencya Stefani.) Łódź podmorska, która swojego czasu uciekła ze Spezzii do Ajaccio, przybyła z powrotem do Spezzii. Sędzia śledczy przystąpił do przesłuchania załogi. Beloni pozostał w Ajaccio.

Walki na granicy Epiru.

Ateny. Ag. ateńska donosi z Janiny, że walka koło Klissury trwa dalej. Siły Albańczyków wynoszą przeszło 5.000 ludzi, którzy rozporządzają także mitraliezami, podczas gdy wojska autonomiczne są mniej liczne i dlatego się cofnęły. Ale z Argirocastro wysłano im szybko posiłki. Ataki Albańczyków na granicy Epiru trwają dalej.

Rządy serbskie w Macedonii.

Sofia. Od dwu dni przybywają liczne grupy muzułmanów, którzy zostali wypędzeni przez władze serbskie z Macedonii i znajdują się w drodze do Turcyi.

Protest Skandynawii.

Chrystyania. Norweska izba handlowa w Londynie zaprotestowała przeciw zarzutom prasy angielskiej, że Skandynawia dostawia Niemcom naftę, zboże i węgiel. Takisam protest uchwaliły instytucye duńskie i szwedzkie.

Między posłem norweskim w Waszyngtonie a sekretarzem Bryanem retyfikowano układ, mocą którego wszystkie spory, które nie są w formie dyplomatycznej uporządkowane, mają być przedłożone międzynarodowej komisyi rewizyjnej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.

Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Proszę znajomych o łaskawe uwiadomienie żony mojej **Zofii Wysockiej** w Stanisławowie, że mąż jej **Wiktor** żyje i cieszy się jak najlepszem zdrowiem. **Wiktor** Wysocki, porucznik II/95 p. piechoty. M. Baon, Feldpost Nr. 80. 7676-2

Marya Zintlowa prosi każdego, ktoby wiedział o miejscu pobytu męża **Rudolfa Zintla,** aspirancie magazynu zaop. (Verpflegungsaspirant), do niedawna Feldpost Nr. 30, Marschkolonne General-Nichl, o łaskawe doniesienie pod jej adresem: Berno, Kronagasse 81, beim Hrn. Tropp. 7742-2

Proszę o adres p. **Siorkowej,** żony prof. gimn. z Mielca. **Fr. Siorek,** Fähnrich 13 Inf. Rgt. Ersatzba-on I komp. Neutitschein (Morawy). 7621

Ktoby znał adres **Parańkiewiczów i Adamków** z Krakowa, raczy mię zawiadomić. **Moyda, Podczerwone,** poczta Czarny Dunajec. 7334

Janina Dylińska, Przywóz (Oderfurth) na Morawach, Müllergasse 393 u. M. Koniuszewskiego, poszukuje **Władysława i Maryi Dylińskich** z Bucniowa pod Tarnopolem. 7753

Ktoby wiedział o **Adamie Utschiku,** prof. gimnazyalnym i jego matce **Antoninie,** mieszkających w Stryju, raczy donieść do **Emanuela Utschika,** Zawoja, Wełcza. 7820

Kazimiera z Zielonków Galińska i Zofia Galińska, Wiedeń, III, Radetzkystrasse 26/15, proszą o wiadomości o rodzinie. 7823

Helena Kliszcz, Białka, p. Nowy Targ, prosi o wiadomość o **Wilhelmie i Emilu Kliszcz,** oraz o rodzinie p. **Arztów** z Pomorzan.

Zofia Nowotarska, Białka, p. Nowy Targ, prosi o wiadomość o **Jadwidze Nowotarskiej.** 7757

Dobrowolski Kazimierz (Landsturmführer beim Verpflegsmagazin in Kassa, Ungarn), poszukuje swojej **żony Stanisławy** z rodziną. 7502-2

W **Zakładzie wychowawczym SS. Niepokalanego poczęcia N. P. M. w Nowym Sączu** (Biały klasztor) **rozpoczną się nauki 1-go listopada br.** 7484-2

Ktoby wiedział coś pewnego o losach lub o miejscu pobytu **Ewy Zarembiny,** właścicielki dóbr Uhrynów, p. Podhajce, raczy donieść pod adresem: **Feliks Sandoz, Soboniowice,** p. Wieliczka. 7274-3

Aleksandra Hallerowa prosi o wiadomość, gdzie się znajduje siostra **Oktawia hr. Ożarowska z córkami. Adresować: Jurczyce, p. Skawina.** 7309-2

Po wyjeździe z Borysławia pozostaję obecnie **Szikszo, Ungarn, Poste-restante, Bronisław Rzepecki.** 7258-2

Małgorzata Maziarz, obecnie w młynie p. Urbana Unhošt, Czechy, prosi o podanie adresów siostr jej: **Apolinii Strycharz,** żony robotnika kolejowego ze Stryja i **Wiktoryi Osteieckiej,** służącej Dra W. Aichmüllera. 7429-3

Proszę każdego, ktoby wiedział o pobycie zaginionej **Małgorzaty Morończyk** z jej dziećmi, która miała wyjechać ze Sielca Bieńkowego (powiat Kamionka Strumiłowa) z początkiem sierpnia w stronę Stryja, Bolechowa lub Doliny, raczy łaskawie donieść pod adresem **Michał Morończyk** w Brzeszczach, poczta loco. 7193-5

Konstancya Sobolska, Zakopane, ul. Kościeliska 61, poszukuje **Eugeniusza Knauera** i Maryi Zaplatilek z Borysławia. 7809

Kto mógłby podać bliższe wiadomości o losie **Dr. Vojeslava Hermana Molè,** rez. porucznika 5 komp. 10 p. p., który dostał się — podobno — do niewoli 2 września, zechce łaskawie napisać pod adresem: **Wiktor Brummer,** legionista, Kraków, ul. Poselska 18 II., lub pod adresem: **Dr.** Rudolf Molè, porucznik 16 pułku obr. kraj., Kraków, Militär-Kommando der Weichselflotille. 7303-2

Sabina Domańska, Zakopane, Willa Wanda, poszukuje siostry**Stanisławy Zyka** ze Stanisławowa i prosi o podanie bliższych informacyj o jej pobycie pod powyższym adresem. 7043-3

Proszę każdego, ktoby wiedział o obecnym miejscu pobytu mej żony **Heleny z Niemiłowiczów Jasińskiej,** nauczycielki z Rzęsny Polskiej pod Lwowem, o łaskawe podanie mi jej adresu: **Kazimierz Jasiński,** c. k. Fähnrich L. I. R. Nr. 34 in Kiralyfa bei Szencz komitat, Pressburg — Ungarn. 7147-3

Proszę każdego, ktoby wiedział o obecnem miejscu pobytu mej żony **Stanisławy Szkodzińskiej,** zamieszkałej przed wybuchem wojny we Lwowie, przy ul. Łyczakowskiej, o łaskawe podanie mi jej adresu. **Franciszek Szkodziński,** c. k. Fähnrich L. I. R. Nr. 34 in Kiralyfa — Komit. Pressburg — Ungarn. 7148-3

Leonowie Kozakiewiczowie ze Lwowa, mieszkają obecnie: Wiedeń XVIII Antonigasse 3 bei Frau Dolansky. 7196-3

Rodzina **Srokowskich** z Podhajec, poszukuje ks. **Seweryna Gabrusiewicza** z Hodowa, powiat Zborów. Wiadomości prosi przesłać do „Macierzy szkolnej", — Polski Dom Narodowy w Cieszynie. 7201-3

Aleksander Iwaszkiewicz urzęd. Kasy oszcz. m. Sambora, obecnie w Budapeszcie, hotel „Centralny" poszukuje swej matki **Eugenii** z Przemyśla, oraz dwu siostr **Stefanii i Zofii** zam. Chałbazany, żony lekarza, zamiesz. w Stryju. Ktoby o nich wiedział, zechce mi łaskawie donieść. 6889-6

Stefanii Kruszelnickiej i Honoraty Szpytkowskiej z Buczacza poszukują **Aleksandra Wierzbicka i Julian Szpytkowski, Nowy Sącz,** ul. Długosza 65. 7631

Mrozowski, Wiedeń, 14/2, Schwamlergasse nr 57, poszukuje teściów **Michałostwa Mrozowskich** z Horożany Wielkiej, oraz szwagra **Mikołaja Humeny.** 7623

Julian Barabasz, prof. gimn. z Tarnopola, prosi o wiadomość o losach swej **żony Bronisławy,** która z dziećmi bawiła ostatnio **w Kołomyi. Kadet Barabasz, Wien, IV,** Verwundetenspital, Alleegasse 29. 7825-2

Maks Landau z Brodów. Jesteśmy: Polešovice (Morawy). Piszę Ci codzień kartkę polową. Dostajesz? Gdzie Twoi? Gdzie jesteś i jak długo zostajesz? Może można Ci co posłać? Pisz najczęściej. Pozdrawiamy Cię najserdeczniej. **Edwin.** 7493

Michał Gawlikowski poszukuje **matki i siostry** z Tarnopola, oraz reszty rodziny. Wiadomości prosi przesłać do **Nowego Targu,** poste-restante. 7755

Jakób Murdza i Józef Sorokowski ze Lwowa (30 p. p., 13 kompania), leżą ranni w „Dispensario Fiumano" i szukają rodziców ze Lwowa. Uprasza się przysłać łask. wiadomości pod adresem: **Frau Direktor Ignatz Pál, Fiume, Adria Palais.** 7798

Franciszek Klimek ze Lwowa, obecnie **Gnigl bei Salzburg,** Fürberggasse 19, poszukuje syna Kazimierza, legionisty, który wyjechał do Krakowa. 7796

Maksym Olejnik (feldwebel, Landsturm Etappen-Bataillion nr 235, Feldpost 41) prosi o adres swej żony **Zofii Olejnikowej i trojga dzieci** ze Lwowa, ul. Kleparowska 17 (potem w Komarnie). 7795

Michał Chudy, str. skar. w Bochni, prosi o adres p. **Csadeków** i p. **Drozdowskich.** 7754

Adamowie Mysłakowscy dają znać synom, że mieszkają: Nowy Targ, ul. Kościelna l. 4, parter. 7494

Julia Hloch z dziećmi z Drzawy — Dobrej, poczta Rudołowice obok Jarosławia, zechce się zgłosić po adres swego męża do p. **Zofii Smejkal w Lipniku,** Josefgasse 21 (Morawy). 7759

Ktoby znał adres męża mego **Józefa Zajdla,** strażn. kolej. sekcyi kołomyjskiej I, raczy donieść pod adresem: **Julia Zajdel,** Mariazell **nr 103, Styrya.** 7760

P. Wł. Skwirzyńska ze Stryja zechce podać swój adres. **B. Szykule, Bochnia,** straż skarbowa w szkole im. król. Barbary, ul. Kościuszki. 7808

Józef Bargel poszukuje swej żony **Franciszki;** ktoby wiedział o jej pobycie, raczy donieść pod adresem: **Józef Bargel, Chirlitz, p. Turassy** (Turas) Morawa. 7810

Włodzimierz Lewicki, porucznik posp. ruszenia, zechce dać znać o sobie rodzinie w Binczarowej, poczta Florynka koło Grybowa. 7805

Kusztelanówna Henryka ze Lwowa, obecnie **Himberg b. Wien,** prosi o wiadomość o **matce Florentynie** z Ostryni, **bracie Zygmuncie** lub **szwagrze Leonie Żytnym,** oficerze obr. krajowej. 7756

Wanda Zającowa, Krynica, plebania, prosi o adres swego męża **Zygmunta Zająca,** porucznika posp. ruszenia 20 pułku, 4 batalionu, 13 kompania. 7801

Rozalia Karpówna, Zakopane, willa „Polonia", Chramcówki, poszukuje rodziców **Zofii i Piotra Dawida Karpy,** tudzież sióstr **Anieli Karstowej z dziećmi** z Winnik pod Lwowem i **Franciszki Gruszkowej** z Kosowej koło Kolbuszowej. 776[illegible]

Bronisławowie T[illegible]owscy z Janowa, **Zakopane,** ul. Kościeliska 43, proszą **krewnych, przyjaciół i znajomych o adresy.** 7761

Ktoby znał adres rannego kadeta obr. kraj. nr 22 **Mikołaja Strokona,** zechce donieść **Antoniemu Strokonowi,** dyr. poczt., Nowy Targ, lub **Ninie Strokon, Szczakowa.** 7[illegible]

Gdzie obecnie przebywasz? Proszę o kilk słów. **Jerzy Przyłucki, Sucha,** dom p. Krupki. 7811

Jadwiga Sychorowa poszukuje **męża Franciszka. Biała, poste-restante.** 7807

Karol Chromicki z Rohatyna, obecnie **w Zagórzu,** Landsturmetappenbat. nr 235, 4 komp., poszukuje swej żony **Stanisławy Chromickiej z 4-giem dzieci.** 7806

Aleksander Zawadzki z Konkolnik poszukuje żony i dzieci. Ktoby wiedział o miejscu pobytu, raczy donieść pod adresem: **Aleksander Zawadzki, Krynica-Zdrój, Żywiec i Biała,** poste restante. 6606-4

Dr Stanisław Grzesik, adwokat krajowy we Lwowie, raczy z powodu pilnej i ważnej sprawy donieść o miejscu swego pobytu pod adresem: **Zygmunt Lewakowski, Wien, V,** Rechte Wienzeile 45.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu **Stanisławów Wyhowskich** ze Szmańkorczyk przy Czortkowie, zechce łaskawie donieść pod adresem: **Dr Ligęza,** Oberarzt Iir. 16, **Wagstadt,** Śląsk austr. 7471

Fr Konradowie, Wiedeń, II, Sterneckplatz nr 6, T. 23, proszą przyjaciół i znajomych o wiadomości. 7625

Tomasz Kołodziejczyk w Chabówce prosi p. **Józefa Szulera** ze Starego Sambora i p. **Maryana Bilińskiego** z Brodów o adres. 7642

Ajdukiewiczowa i Winnicka, Lautschin (Czechy), poszukują **Lessków, Zajączkowskich i Wiktoryi Krasuckiej** z Markowej. 7622

STEFANOWIE RYLSCY

z Wypysk, powiat Przemyślany, mieszkają W ZAKOPANEM, 7522-3

ulica Marszałkowska, ogród Baranowskiego.